

	<i>Cornix</i> f. 3. cornicatur, die Krähe krechet /	ä ä	A a
	<i>Agnus</i> m. 2. balat, das Schaf blöcket /	bé é é	B b
	<i>Cicada</i> f. 1. stridet, der Heuschreck flaschert /	ci ci	C c
	<i>Upupa</i> f. 1. dicit, der Wiedhopp ruffet /	du du	D d
	<i>Infans</i> c. 3. ejulat, das Kind weinert /	é é é	E e
	<i>Ventus</i> m. 2. flat, der Wind wehet /	fi fi	F f
	<i>Anser</i> m. 3. gignit, die Gans gackert /	ga ga	G g
	<i>Os</i> n. 3. halat, der Mund hauchet /	háb háb	H h
	<i>Mus</i> m. 3. munit, die Maus pfeifert /	i i i	I i
	<i>Anas</i> f. 3. tetrinnit, die Entze schnackert /	kha kha	K k
	<i>Lupus</i> m. 2. ululat, der Wolff heulet /	lu ulu	L l
	<i>Ursus</i> m. 2. murrurat, der Beer brummet /	murr murr	M m

JAN AMOS
KOMEŃSKI

ŚWIAT W OBRAZACH

rzeczy dostępnych
zmysłom

Wstęp i przekład polski
ADAM FIJAŁKOWSKI



ŚWIAT W OBRAZACH
ORBIS SENSUALIUM PICTUS



JAN AMOS KOMENSKÝ

ORBIS SENSUALIUM PICTUS

*

JOHANN AMOS COMENIUS

DIE SICHTBARE WELT

JAN AMOS KOMEŃSKI

ŚWIAT W OBRAZACH

rzeczy dostępnych zmysłom

Wstęp i przekład polski z języka łacińskiego

ADAM FIJAŁKOWSKI



WARSZAWA 2015

Recenzent naukowy:
prof. dr hab. Irena Szybiak

Redakcja językowa:
Małgorzata Dehnel-Szyc

Projekt okładki
Wojciech Markiewicz

Skład i łamanie
Dariusz Górski

Publikacja naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę, projekt badawczy nr N N106 019736, oraz przez Rektora i Wydział Pedagogiczny UW

ISBN 978-83-235-1728-3 (PDF)

© Copyright by Adam Fijałkowski 2015

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4
www.wuw.pl; e-mail: wuw@uw.edu.pl
Księgarnia internetowa: www.wuw.pl/ksiegarnia

Wydanie 2

Wstęp

Ilustrowany podręcznik Jana Amosa Komeńskiego (Jan Amos Komenský lub Comenius, 1592–1670) pt. *Orbis sensualium pictus. Hoc est Omnium fundamentalium in Mundo Rerum & in Vita Actionum Pictura et Nomenclatura*¹ – *Świat w obrazach rzeczy dostępnych zmysłom, to jest wszystkich najważniejszych na świecie rzeczy i działań w życiu obrazy i nazwy* – uważany jest za pierwowzór współczesnych podręczników szkolnych. Jest to książka do poznawania i obserwowania otaczającego świata; pomoc służąca doświadczeniu i samodzielnemu zrozumieniu świata natury i kultury. Z tego powodu nadal zasługuje na naszą uwagę również dziś, w dobie „syndromu braku kontaktu z naturą” u dzieci i młodzieży. W literaturze przedmiotu używany jest również uproszczony tytuł łaciński tej książki: *Orbis pictus*, a w Polsce – tytuł: *Świat w obrazach*, który przyjęto także w tej publikacji. Jest to reprint pierwodruku oraz nowe, pierwsze od 200 lat, tłumaczenie całej książki na język polski.

W podręczniku tym znalazła zastosowanie sformułowana wcześniej przez Komeńskiego dydaktyczna zasada pogładowości, tak zwana złota zasada dla uczących, „ażeby, co tylko mogą, udostępniali zmysłom, a więc: rzeczy widzialne wzrokowi, słyszalne słuchowi, zapachy węchowi, rzeczy smak mające smakowi, namacalne dotykowi, a jeśli coś jest uchwytne dla kilku zmysłów, należy je kilku zmysłom naraz udostępnić”².

¹ [J.A. Komenský] Joh[annis] Amos Commenii (!), *Orbis sensualium pictus. Hoc est Omnium fundamentalium in Mundo Rerum & in Vita Actionum Pictura et Nomenclatura*, Noribergae 1658. Wydanie krytyczne na podstawie wyd. 2, Noribergae 1659: [J.A. Komenský] J.A. Comenii, *Orbis sensualium pictus...*, eds J. Červenka, S. Králík, M. Bečková, w: *Dílo Jana Amose Komenského* (dalej: DJAK), t. 17, Praha 1970, s. 55–303.

² J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, przekł. K. Remerowa, wstęp B. Suchodolski, Wrocław 1956, s. 199.

Zastosowany został także postulat nauczania rzeczowego (realizm pedagogiczny³), i również nauczania zintegrowanego (podręcznik wiedzy o całym świecie bez podziału na przedmioty), nauczania języka ojczystego równoległe z językiem obcym na zasadzie praktycznej komunikacji językowej i bez wykładu gramatyki, równoczesnego poznawania języka i wiedzy o świecie rzeczy⁴. Podręcznik służyć miał zrozumieniu rzeczy użytecznych z otoczenia ucznia, a nie usprawnieniu nauczania słówek dzięki mnemotechnice. Pod tym względem była to książka nowatorska w stosunku do wcześniejszych licznych podręczników i słowników szkolnych.

Komeński był nie tylko autorem podręczników, ale nade wszystko twórcą systemu pedagogiki związanej z naturą. W tym czasie przez „naturę” rozumiano jednak między innymi istotę człowieka. Dla Komeńskiego natura to „pierwotny i zasadniczy duchowy ustrój nasz, do którego powinniśmy zostać przywróceni jako do stanu wyjściowego”, to jest do stanu sprzed grzechu pierwotnego, zaś głos natury to powszechna „Opatrzność Boża względnie wpływ boskiej dobroci nieustający w oddziaływaniu wszelakim i wszędzie, w doprowadzeniu każdego stworzenia do tego, do czego je Bóg przeznaczył”⁵. Z niewłaściwego zrozumienia pojęcia natury u autora wynika wiele nieporozumień. Komeński zbliżył się do świata wyobrażeń i zainteresowań dzieci jak nikt przed nim. Jednak pedagogika Komeńskiego wpisuje się w siedemnastowieczny „naturalny system kultury”, w humanistyczną wizję „pedagogiki ideałów”⁶, a *Orbis pictus*, pisany pod koniec życia autora, jest ukoronowaniem całościowego programu naprawy wychowania.

³ K. Schaller, *Die Pädagogik des Johann Amos Comenius und die Anfänge des pädagogischen Realismus im 17. Jahrhundert*, Heidelberg 1967.

⁴ A. Fijałkowski, *Tradycja i nowatorstwo w Orbis sensualium pictus Jana Amosa Komeńskiego*, Warszawa 2012; idem, *Orbis pictus – Świat malowany Jana Amosa Komeńskiego / Orbis pictus – die Welt in Bildern des Johann Amos Comenius*, Warszawa 2008.

⁵ J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, s. 43.

⁶ B. Suchodolski, *Pedagogika ideałów i pedagogika życia*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1957, 2 (4), s. 11–12 (przedruk w: *Bogdan Suchodolski – osoba i myśl*, red. I. Wojnar, Warszawa 2014, s. 113–114).

Pierwsze pełne wydanie *Orbis pictus* ukazało się w 1658 roku, w oficynie wydawniczej Michaela Endtera w Norymberdze, w wersji łacińsko-niemieckiej. Podręcznik ten bardzo szybko zyskał uznanie. Już w tym samym roku był zalecany w „Magdeburskim porządku szkolnym”⁷. Publikowano go jeszcze w XIX wieku. Łącznie w ciągu niemal 200 lat ukazało się ponad 200 wydań i tłumaczeń na 20 języków⁸. *Orbis pictus* był więc dobrą odpowiedzią na rzeczywiste zapotrzebowanie społeczne przez dwa stulecia. W odbiorze wielu tysięcy ludzi na całym świecie był najwyraźniej rzeczywiście ciekawy. Cenili go wielcy owych czasów – między innymi Gottfried Wilhelm Leibniz, Johann Wolfgang Goethe, Johann Gottfried Herder, książę Adam Kazimierz Czartoryski (o czym niżej) – ale też, i może to jest w kontekście oddziaływania społecznego ważniejsze, setki tysięcy pedagogów, nauczycieli, rodziców i dzieci, czy też zwykłych ludzi. Już choćby z tego powodu podręcznik ten należy do najważniejszych źródeł w historii nowożytnej i w dziejach wychowania.

Najbliższe intencjom Komeńskiego było pierwsze wydanie *Orbis pictus*. W kolejnych edycjach wprowadzano – bez wiedzy autora – liczne zmiany w tekście (zwłaszcza w epoce oświecenia), metodzie (dodanie elementów gramatyki do wydań od 1662 roku – zob. załącznik) i ilustracjach. Wydanie pierwsze miało niewielki format 8°, czyli – w zależności od przycięcia bloku książki przez introligatora – ok. 16 x 10 cm. Podręcznik był cienki (ok. 1,8–2 cm mimo 336 stron objętości) i lekki (ok. 150 g). Był więc jak najdosłowniej „podręczny”. Mieścił się w kieszeni.

Pierwsze wydanie z tłumaczeniem polskim (Brzeg 1667) jest czterojęzyczne: łacińskie, francuskie, niemieckie i polskie. Ilustracje w tym wydaniu, jedynie wzorowane na norymberskich, po dwie na stronie, wykonano w technice miedziorytu. Autorem pierwszego tłumaczenia tego podręcznika na język polski był Maciej Gutthäter Dobracki

⁷ J. Kvačala, *Die pädagogische Reform des Comenius in Deutschland bis zum Ausgange des XVII Jahrhunderts*, t. 1, seria: Monumenta Germaniae Paedagogica, t. 26, Berlin 1903, s. 338–339.

⁸ K. Pilz, *Johann Amos Comenius. Die Ausgaben des Orbis Sensualium Pictus*, Nürnberg 1967, passim; W. Osińska, *Jan Amos Komenský w Polsce. Repertorium prac Komeńskiego znajdujących się w polskich księgozbiorach*, seria: Źródła do dziejów nauki i techniki, t. XII, Wrocław 1972, passim.

(ok. 1626–1681). Kolejne tłumaczenie polskie *Orbis pictus*, autorstwa Jana Mieleckiego, zachowało się w Bibliotece Kórnickiej⁹ w formie rękopisu z ok. 1681 roku, w interfoliowanym egzemplarzu wydania tego podręcznika z 1660 roku. Po roku 1672 ukazało się kolejne wydanie łacińsko-niemiecko-polskie. Następne wydania z tłumaczeniem polskim opublikowano w XVIII wieku w Poznaniu (1718), Warszawie (1722, 1770), Łowiczu (1763) i Wilnie (1767).

Komeńskiego doceniali wielcy filozofowie i literaci. Wkrótce po jego śmierci Gottfried Wilhelm Leibniz (1646–1716) napisał wierszowany panegiryk na cześć zmarłego pedagoga (*Laudatio in Versen*), w którym nawiązał do tytułu *Orbis pictus*¹⁰. Twórczością Komeńskiego, a zwłaszcza jego *Orbis pictus*, zachwycił się jeden z klasyków weimarskich – Johann Gottfried Herder (1744–1803). Uważał on, że Komeński w sposób bezkompromisowy i pokojowy dążył do prawdy i dobra, że potrafił być ponad wszelkimi podziałami swoich czasów. To sprawiło, że jego dzieła, w tym *Orbis pictus*, stały się – według Herdera – ponadczasowe i nieśmiertelne, mimo iż były krytykowane w jego czasach z powodu ignorancji, ślepej tradycji, egoizmu itd.¹¹. Herder, podróżując w 1769 roku po rodzinnych Mazurach, zastanawiał się nad możliwością polepszenia stanu tamtejszego szkolnictwa zgodnie z założeniami dydaktycznymi Komeńskiego, przede wszystkim zawartymi w *Orbis pictus*¹². Na początku XIX wieku Johann Wolfgang Goethe (1749–1832) wspominał *Orbis pictus* jako swą ulubioną książkę z dzieciństwa. Poeta, pochodzący z zamożnej rodziny we Frankfurcie nad Menem, pisał, że nawet wtedy, czyli niemal sto lat po śmierci Komeńskiego, nie było na rynku księgarskim podobnej książki jak *Orbis pictus*. Goethe porównywał ją z opublikowanym w 1774 roku *Dziełem elementarnym* (*Elementarwerk*) Johanna Bernharda Basedowa (1724–1790),

⁹ Biblioteka Kórnicka, sygn.11963.

¹⁰ Przekł. T. Bieńkowski w: idem, *Jan Amos Komeński o nauczaniu i wychowaniu*, Pułtusk 2000, s. 93.

¹¹ J.G. Herder, *Briefe zur Beförderung der Humanität*, Bd. 1, hrsg. H. Stolpe, H.-J. Kruse, D. Simon, Berlin–Weimar 1971, s. 347.

¹² Idem, *Dziennik mojej podróży z roku 1769*, przekł. M. Kurkowska, Olsztyn 2002.

z daleko doskonalszymi pod względem artystycznym ilustracjami Daniela Chodowieckiego¹³. Zdecydowanie wyżej oceniał jednak podręcznik Komeńskiego za jego metodyczną, uporządkowaną, rzeczywiście ciekawą dla dzieci i dostępną zmysłom koncepcję, w tym za ilustracje¹⁴.

W 1770 roku Michał Gröll (1722–1798) pisał w przedmowie wydania warszawskiego *Orbis pictus*: „Uznał ten Pan nasz [Adam Kazimierz Czartoryski – A.F.] za rzecz słuszną, aby takowe dzieło było lepiej w kraju naszym poznane, które jest w swoim podobno rodzaju jedyne ku pożytecznej młodzi edukacji, i które takim być nie rychło przestanie, mimo usiłowania niektórych mędrców terazniejszych, chcących nadto miast co innego zalecić. Bardzo mało mamy autorów piszących książeczki ku oświeceniu młodzieży, którzy by tak szczęśliwi w wyłożeniu swoich myśli byli, jako ten Autor. Wielka to jest sztuka umieć stosować się do rozumów dziecinnych”¹⁵. Pisał te słowa człowiek, mający orientację na rynku wydawniczym, księgarz Stanisława Augusta Poniatowskiego, pod wpływem wypowiedzi księcia Adama Czartoryskiego, czyli ludzi rzeczywiście zainteresowanych oświatą i mających rozeznanie w literaturze.

Ostatnie pełne wydania *Orbis pictus* z tłumaczeniem polskim ukazało się już w XIX wieku, we Wrocławiu (1805, 1809, 1818). Redaktorem tekstu polskiego był Jerzy Samuel Bandtkie (1768–1835). Tłumaczenie w wielu miejscach jest niedokładne, a do tego – w porównaniu z pierwszym wydaniem – tekst kilkunastu rozdziałów zmieniono. Również wiele ilustracji jest innych. Egzemplarze tej edycji dostępne są praktycznie tylko w specjalistycznych bibliotekach. Dla ścisłości dodać trzeba, że w XIX wieku ukazywały się różne skróty i adaptacje „na wzór” *Orbis pictus*: w Warszawie (1826, 1835, 1838, 1841, 1847, 1853, 1858, 1869, 1879, 1889), Lwowie (1810, 1821, 1826, 1846), Krakowie

¹³ J.B. Basedows *Elementarwerk mit Kupfertafeln Chodowickis u.a.*, Bd. 1–3, hrsg. Th. Fritsch, Leipzig 1909.

¹⁴ J.W. Goethe, *Z mojego życia. Zmyślenie i prawda*, przekł. A. Guttry, Warszawa 1957, t. 1, s. 36; t. 2, s. 197.

¹⁵ [J.A. Komenský] J.A. Comenii, *Orbis sensualium pictus quadrilinguis emendatus... Latina, Polonica, Gallica et Germanica...*, Varsaviae–Norimbergae 1770 („Księgarza uwiadomienie”).

(1817, 1833, 1834), Hradcu Kralove (1833) i Wiedniu (1845, 1847, 1861)¹⁶. Wydania te były jedynie mniej lub bardziej luźnymi adaptacjami dzieła Komeńskiego, często bez ilustracji i tylko tytułem nawiązywały do oryginału.

W wydaniu pierwszym, z 1658 roku, tekst łaciński opatrzone został niemieckim tłumaczeniem, a każdy rozdział – ilustracją (tylko w rozdziale 107 są dwie ilustracje). Każdy ze 150 rozdziałów (z wyjątkiem rozdziału 147) mieścił się na dwóch sąsiednich, „patrzących na siebie” stronach. W ten sposób tytuł rozdziału, czyli temat lekcji, ilustracja i tekst stanowiły wizualną całość. Poszczególne elementy ilustracji (rzeczy, osoby, symbole) opatrzone zostały numerami, które pełniły funkcję odnośników do nazw tych rzeczy w tekście łacińskim i niemieckim. Pozwalało to jednocześnie widzieć daną rzecz na ilustracji i jej nazwę w języku ojczystym i obcym. Autorem tekstu w języku łacińskim był Komeński, jednak rękopis nie zachował się. Nie wiemy, w jakim stopniu, nawet w wydaniu pierwszym, tekst ten został zmieniony (zredagowany) w stosunku do pierwotnego, ale także czy były w nim choćby szkice ilustracji wykonane ręką Komeńskiego (w co można wątpić). Przyjmuje się, że autorem tłumaczenia niemieckiego był Sigmund von Birken (Betulius, 1626–1681) – poeta z normberskiego barokowego kręgu literackiego zwanego Pegnesischer Blumenorden¹⁷. Ilustracje (drzeworyty) wykonał najprawdopodobniej Paul Creuzberger (Creutzberger, Kreuzberger, zm. ok. 1660) – ilustrator norymberski pracujący dla Endterów. Ani jedna ilustracja z tego wydania *Orbis pictus* nie jest jednak sygnowana.

W bibliotekach całego świata notowanych jest zaledwie siedem egzemplarzy pierwszego wydania *Orbis pictus*¹⁸, ale w Polsce nie ma żadnego z nich. Aby mieć wyobrażenie,

¹⁶ K. Pilz, op.cit., s. 273–297.

¹⁷ H. Laufhütte, *Comenius „Teutsch” – Spuren der Bearbeitung des Orbis Pictus im Briefarchiv Sigmund von Birkens*, „Comenius-Jahrbuch” 2001–2002 (2004), t. IX–X, s. 62–78; idem, *Comenius „Teutsch” – clues about the editing of Orbis pictus found in the archives of Sigmund von Birkens correspondence*, w: *Comenius und Comeniusrezeption in Deutschland*, „Studia Comeniana et Historica” 2008, t. XXXVIII, nr 79, s. 548–565.

¹⁸ K. Pilz, op.cit., s. 78–86.

jak wyglądało to pierwsze wydanie, możemy – w celach studyjnych – sięgnąć do reprintów¹⁹. Zachowują one skalę wydania, więc dają wyobrażenie o faktycznej wielkości tej książki, układzie ilustracji i tekstu na stronie, a w związku z tym – o możliwym sposobie korzystania z podręcznika. Z tego samego powodu w niniejszej publikacji zachowano oryginalny rozmiar ilustracji oraz tekstu łacińskiego i niemieckiego z pierwszego wydania, w skali 1:1 – nawet kosztem czytelności. Tłumaczenie polskie umieszczono w dodatkowej, trzeciej kolumnie. Rozwiązanie takie stosowano również w przeszłości – na przykład w egzemplarzu norymberskiego wydania *Orbis pictus* z 1755 roku, w którym dodatkowe tłumaczenie znajdowało się na przyklejonych do wydrukowanej książki kartkach, przy zewnętrznej krawędzi stron²⁰. W ten sposób, podobnie jak w niniejszym wydaniu, książka – oryginalnie w podłużnym formacie 8° – uzyskuje kształt zbliżony do kwadratu.

Podczas tłumaczenia tekstu łacińskiego na język polski stosowano się ściśle do zalecenia samego Komeńskiego: „Cała książeczka jest przetłumaczona słowo w słowo (*verbum verbo*), każde na swoim miejscu, żeby w całości słownictwo było podwójne, jak człowiek dwa razy ubrany” (*Wprowadzenie do Czytelnika*, s. 54), o ile tylko współczesny język polski na to pozwalał. Tłumaczenie winno być jak najbliższe oryginałowi również dlatego, że numery przy słowach (odnośniki do rzeczy na ilustracjach) winny znajdować się w jednej linijce – zarówno w tekście łacińskim jak i polskim, a także, w miarę możliwości, również w niemieckim.

*

Ostateczna forma *Orbis pictus* jest wynikiem trwającego ponad ćwierć wieku gromadzenia wiedzy, licznych lektur, własnej praktyki pedagogicznej i przemysłów autora.

¹⁹ [J.A. Komenský] Johann Amos Comenius, *Orbis sensualium pictus*, hrsg. J. Kühnel, Leipzig 1910 [reprint całości wydania pierwszego z 1658 roku z fragmentami wydania drugiego z roku 1659 i trzeciego z 1662 roku]. Johannes Kühnel (1869–1928) opatrzył swój reprint przypisami, w których zaznaczył różnice w tekście łacińskim Komeńskiego między trzema pierwszymi wydaniem *Orbis pictus*. Ten właśnie reprint, bez aparatu Kühnla, jest podstawą niniejszego wydania.

²⁰ Gabinet Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn. 28.20.4.9521/1.

Jest ono podsumowaniem wcześniejszej twórczości podręcznikarskiej Komeńskiego – w szczególności *Janua linguarum reserata* (Drzwi języków otworzone, Leszno 1631) i *Lucidarium* (Sárospatak 1653) – jak i uwieńczeniem teoretycznej myśli dydaktycznej – zawartej zwłaszcza w *Wielkiej dydaktyce* (1628–1657), *Najnowszej metodzie nauczania języków* (Leszno 1648). Prześledźmy więc drogę Komeńskiego do *Orbis pictus*, aby zrozumieć dlaczego i jak ta książka powstała.

Jan Amos Komeński urodził się 28 marca 1592 roku w rodzinie braci czeskich, na południu Moraw, najprawdopodobniej we wsi Nivnice koło Uherskiego Brodu²¹. W 1602 roku stracił ojca, a w 1603 – matkę²². W dzieciństwie zapewne musiał pracować fizycznie, by zarobić na utrzymanie. Z tego wynikać mógł jego szacunek do pracy, znajomość rolnictwa, ogrodnictwa, różnych rzemiosł i zawodów, co odnajdujemy między innymi w *Orbis pictus*. Duchowni Jednoty wysłali Jana Amosa do najważniejszej szkoły łacińskiej braci czeskich na Morawach – do Přerova (1608–1611), gdzie zaczął się uczyć łaciny. Według ówczesnej praktyki szkolnej nauczanie łaciny rozpoczynano z reguły około dziewiątego roku życia – z zastosowaniem metody pamięciowej i również często stosowanych kar fizycznych. Komeński był starszy od innych uczniów i prawdopodobnie stąd jego krytyczny stosunek do używanych często w szkołach humanistycznych metod nauczania. Poza Biblią, do lektur Jana Amosa w Přerowie należało między innymi *Introductio ad sapientiam* (Wprowadzenie do mądrości) Jana Ludwika Vivesa (1492–1540). Był to zbiór 604 numerowanych łacińskich aforyzmów, podzielonych na tematyczne rozdziały, które najwyraźniej należało opamięnować na pamięć. Komeński przytaczał je z pamięci jeszcze po kilkunastu latach, w *Wielkiej dydaktyce*²³.

W 1611 roku Jan Amos skierowany został na studia do kalwińskiej Akademii (Hohe Schule) w Herbornie, w Hrabstwie Nassau-Dillenburg (obecnie Hesja w Niemczech),

²¹ J. Kumpers, *Jan Amos Komenský: pouťník na rozhraní věků*, Ostrava 1992, s. 15.

²² Wszystkie dane biograficzne zob. w: M. Blekastad, *Comenius. Versuch eines Umrisses von Leben, Werk und Schicksal des Jan Amos Komenský*, Oslo–Praha 1969.

²³ J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, s. 164, 228.

gdzie przebywał do 1613 roku. Spośród jego nauczycieli w Herbornie na uwagę zasługują przede wszystkim: Jan Piscator (1546–1625) – teolog biblista, Henryk Gutberleth (1572–1635) – profesor logiki i fizyki, a nade wszystko Jan Henryk Alsted (1588–1638) – filozof, autor wielu podręczników i obszernej *Encyklopedii* (opublikowanej w Herbornie w 1630 roku, czyli 17 lat po studiach Komeńskiego). Alsted myślał i pisał na sposób scholastyczny i synkretyczny, łącząc z tym różne, często sprzeczne tradycje²⁴. Najwyraźniej ważniejsza była dla niego metoda i sporządzenie kompendium, aby łatwiej i prędzej zrozumieć oraz zapamiętać wiedzę, niż oryginalność.

W 1613 roku, Komeński wziął udział w szkolnej debacie w Herbornie, którą kierował Alsted. Tezy opublikowane zostały w szkolnej drukarni Corvinusa pt. *Sylloge quaestionum controversarum*. Młody Komeński miał między innymi udzielić odpowiedzi na pytanie, czy całe poznanie pochodzi od zmysłów. Swoją odpowiedź rozpoczął od przytoczenia znanej i stosunkowo często powtarzanej zasady, wywiedzionej „z pism filozofów” (*effatum est philosophorum*), że *nihil est in intellectu quod non prius fuerit in sensu* (nie ma niczego w umyśle, jeżeli wcześniej nie było tego w zmyśle)²⁵. Do zasady tej odwołał się po kilkunastu latach w *Wielkiej dydaktyce*, formułując zasadę poglądowości w nauczaniu, która znalazła praktyczne zastosowanie w *Orbis pictus*. Na czas pobytu Komeńskiego w Herbornie przypadają także początki jego zainteresowania dydaktyką.

Po podróży akademickiej latem 1613 roku do Amsterdamu i krótkich studiach na kalwińskim uniwersytecie w Heidelbergu, gdzie między innymi nabył rękopis Mikołaja Kopernika *De revolutionibus*²⁶, w 1614 roku Komeński powrócił do Přerova, w którym

²⁴ H. Hotson, *Johann Heinrich Alsted, 1588-1638: between Renaissance, Reformation, and Universal Reform*, Oxford 2000; idem, *Paradise postponed: Johann Heinrich [Alsted] and the Birth of Calvinist Millenarianism*, Dordrecht–Boston–London 2000.

²⁵ [J.A. Komenský] *Sylloge quaestionum controversarum*, ed. A. Škarka et al., DJAK, t. 1, Praha 1969, s. 71–83 (tu s. 75).

²⁶ Biblioteka Jagiellońska, rkps 10000.

od 1616 roku był nauczycielem w szkole łacińskiej, a od 1618 roku – duchownym i nauczycielem w Fulneku²⁷.

W 1618 roku wybuchła w Czechach wojna trzydziestoletnia i w 1621 roku żołnierze hiszpańscy, w służbie cesarza, zniszczyli Fulnek. Komeński musiał się ukrywać w górach. Stracił rodzinę. Zniszczono jego bibliotekę i rękopisy. Ukrywając się w Górach Orlickich (między innymi w Brandysie nad Orlicą), gdzie korzystał z gościnności barona Karola Žerotina i Jerzego Sadowskiego ze Słupny, czytał książki dydaktyczne przeważnie niemieckich autorów, którzy publikowali swe dzieła w drugiej i trzeciej dekadzie XVII wieku. Dążyli oni do zmiany metod nauczania i dostosowania treści szkoły humanistycznej do potrzeb społeczno-gospodarczych XVII wieku oraz do zainteresowań uczniów. Pisali, że nauczanie winno odwoływać się do natury uczniów. Postulowali nauczanie elementarne i rzeczowe w języku ojczystym. Nurt ten nazwano „ruchem dydaktycznym”²⁸. Dydaktycy wywarli bardzo duży wpływ na formowanie poglądów Komeńskiego.

W upalne letnie dni (*per dies caniculares*) 1627 roku Komeński czytał w zamku Vlčice na Podgórzu Karkonoskim, „niedaleko źródeł Łaby” (*prope Albis fontes*), książki z biblioteki Adama Zilvára (łac. Silverus)²⁹. Tam do jego rąk trafiła między innymi *Didactica* Eliasza Bodinusa, której autor uważał, że nauczyciel winien w przekazywaniu wiedzy oddziaływać na pięć zmysłów uczniów, a przede wszystkim na słuch i wzrok³⁰. W nauczaniu poglądowym powinno się, według niego, posługiwać wyraźnym i zrozumiałym dla dzieci drukowanym podręcznikiem z ilustracjami. Od 1627 roku, będąc pod bezpośrednim wpływem tej lektury, Komeński rozpoczął prace nad własnym podręcznikiem dydaktyki. Jego pierwsza wersja, zatytułowana *Didactica to jest*

²⁷ J. Pleskot, *Jan Amos Komenský's years in Fulnek*, Praha 1972.

²⁸ G. Michel, *Die Welt als Schule: Ratke, Comenius und die didaktische Bewegung*, Hannover 1979.

²⁹ DJAK, t. 15/I, s. 31.

³⁰ E. Bodinus, *Bericht von der Natur und vernünfftmessigen Didactica oder Lehrkunst*, [s.l.], [Hamburg?] 1621, s. 2: „Fehrner das sie den euffersten fünf Sinnen und sonderlich dem Gehör und Gesichte also vorspielen, mit eingesetzter richiger disposition der dinge so zu lehren”.

Umění umělého vyučování, powstała w języku czeskim (1627–1632)³¹, a następnie, za radą przyjaciół, autor przełożył ją na łacinę (1632–1638) i nazwał *Didactica magna* (*Wielka dydaktyka*)³².

Najstarszym autorem „ruchu dydaktycznego” był Eilhard Lubinus (1565–1621). Komeński odwoływał się do tekstu Lubinusa pt. *Consilium de latina lingua compendiose a pueris addiscenda* (Rada, w jaki sposób można chłopców szybciej uczyć języka łacińskiego) z 1614 roku, w którym autor poddał ostrej krytyce metodę nauczania w szkołach humanistycznych. Twierdził, że chłopcy u rzemieślnika szybciej i efektywniej uczą się języka obcego, używając go bez znajomości zasad gramatyki, niż ci, którzy mozolnie, przez dziesięć lat, uczą się łaciny w gimnazjum, zaczynając od poznania struktury formalnej języka obcego (gramatyki i retoryki). Według Lubinusa, należy przygotować ilustrowany podręcznik dla dzieci, aby „(...) wszystkim rzeczom, których wyobrażenia znajdują się na ilustracjach, odpowiadały ich nazwy własne, zwłaszcza już chłopcom znane” (przekł. A.F.)³³. Nie wszyscy dydaktycy podzielali jednak pozytywny stosunek Bodinusa i Lubinusa do ilustracji.

Przeciwnikiem stosowania obrazków w nauczaniu był najbardziej znany dydaktyk – Wolfgang Ratke (Ratichius, 1571–1635)³⁴, który uważał, że uczeń powinien przede wszystkim rozumieć to, czego się uczy. Pamięciowe opanowanie wiedzy nie wystarcza. Nie można stosować żadnych elementów mnemotechniki. Ratke nazywał ją „pamięcią lokalną” i podkreślał, że należy jej w nauczaniu „całkowicie i zupełnie zakazać” –

³¹ DJAK, t. 11, s. 35–198.

³² Ł. Kurdybacha, *Działalność Jana Amosa Komeńskiego w Polsce*, Warszawa 1957, s. 34–48, 86–88, 106–115.

³³ E. Lubinus, *Consilium de latina lingua compendiose a pueris addiscenda...*, [list dedykacyjny] w: *Novi Christi Testamenti Graeco-Latino-Germanicae novae editionis pars prima*, studio Eilhardi Lubini, Rostock 1614, s. [31]–[32].

³⁴ U. Kordes, *Wolfgang Ratke (Ratichius, 1571–1635). Gesellschaft, Religiosität und Gelehrsamkeit im frühen 17. Jahrhundert*, „Beihefte zum Euphorion. Zeitschrift für Literaturgeschichte”, t. 34, Heidelberg 1999.

dosłownie: *Die localis memoria ist ganz und gar verboten*. Rodzajem mnemotechniki, zdaniem Ratkego, były także ilustracje: *Localis memoria ist wenn man durch gewisse Figuren, an gewisse Stell gesetzt und eingeildet, etwas behalten will*³⁵ (Pamięć lokalna jest wtedy, jeżeli chce się coś zapamiętać przez określone obrazy ustawione i wyobrażone w określonych miejscach – przekł. A.F.). Uczeń i współpracownik Ratkego, Christoph Helvicus (Helwig, 1581–1617), pisał: „pamięć lokalna w nauczaniu przez ilustracje niech będzie zabroniona” (*localis memoria per [i]magines interdicta esto*)³⁶. Po słowach Ratkego i Helvicusa realizacja poglądowości w nauczaniu za pośrednictwem ilustracji stawała się metodyczną „herezją”. Dydaktycy nie wypracowali więc jednolitego stanowiska w sprawie stosowania ilustracji w nauczaniu.

Od 1628 do 1656 roku Komeński przebywał, z licznymi przerwami, w Polsce – w Lesznie i w Elblągu, gdzie był nauczycielem i rektorem gimnazjum, a także duchownym i biskupem Jednoty Braci Czeskich. Często podkreślał jednak, że pobyt ten był dla niego przykrym wygnaniem (*exilium*).

Pewnie już w latach trzydziestych XVII wieku, po lekturze dzieł Francisa Bacona z Werulamu (1561–1626)³⁷ – z jego radykalnym sensualizmem, zwrotem ku eksperymentom, naukom przyrodniczym i stosowaniem metody indukcyjnej w badaniach – Komeński najwyraźniej zauważył, na czym polegała słabość praktycznych dzieł dydaktyków. Uogólnienia wywiedzione z praktyki (*a posteriori*) były bowiem zbyt jednostkowe. Dostrzegał więc potrzebę wyprowadzenia zasad dydaktycznych z zasady ogólnej (*a priori*). Od Bacona mógł też przejąć sentencję: *in intellectu autem nihil est, nisi prius fuerit in sensu*³⁸, ale znał ją co najmniej od 1613 roku. O potrzebie wizualizacji

³⁵ [W. Ratke], *Ratichanische Schriften*, hrsg. P. Stötzner, Leipzig 1892, t. II, s. 11–14.

³⁶ Ch. Helvicus, *Libri didactici, Grammaticae Universalis, Latinae, Graecae, Hebraicae, Chaldaicae una cum generalis Didacticae delineatione*, Giessae 1619, s. 4.

³⁷ Wydanie pierwsze *Novum Organon* F. Bacona ukazało się w Londynie w 1620 roku jako część druga jego dzieła pt. *Instauratio magna*. J.A. Komenský, *Pansophiae praeludium*, DJAK, t. 15/II, s. 44.

³⁸ F. Bacon, *Novum Organon*, w: *The works of Francis Bacon, Baron of Verulam*, eds J. Spedding, R.L. Ellis, D.D. Heath, t. 1, London 1857 [reprint: Stuttgart 1963], s. 157.

wiedzy w nauczaniu na poziomie przedszkolnym pisał Komeński także w *Szkole dzieciństwa* (1633)³⁹.

Od ok. 1633 roku Komeński pozostawał w kontakcie listownym z Samuelem Hartlibem (ok. 1600–1662), który przebywał w Londynie. To pewnie pod jego wpływem zainteresował się filozofią Francisa Bacona. W literaturze przedmiotu ustalono, że na treść i formę *Orbis pictus* bardzo duży wpływ wywarł zarówno sam Hartlib, jak i osoby z jego otoczenia⁴⁰. To pod jego wpływem Komeński zajął się pansofią – utopijnym pomysłem, którego celem było, aby każdy człowiek mógł bez trudu zdobyć odpowiednią, użyteczną w życiu i uporządkowaną wiedzę o całym świecie. W 1636 roku Hartlib i jego przyjaciele zwrócili uwagę na ukazanie się w Niemczech ilustrowanej książki dla dzieci pod tytułem *Bilder Schule...* (Szkoła Obrazów...), której autorem był Sigismund Evenius⁴¹ – nauczyciel i rektor szkoły w Magdeburgu i Rewalu, jeden z reformatorów nauczania w duchu „ruchu dydaktycznego”, oraz książkę Joachima Menciliusa⁴². Najwyraźniej interesowało ich usprawnienie nauczania dzięki zastosowaniu w podręcznikach ilustracji „rzeczy dostępnych zmysłom” – dosłownie: *etliche Stücke der Sensualium* – które służyć miały nauczaniu „nazw rzeczy” (*Nomenclatura Rerum*)⁴³. Joachim Hübner (1611–1666),

³⁹ J.A. Komenský, *Szkola dzieciństwa, czyli o przewidującym wychowaniu dzieci w pierwszych sześciu latach*, w: idem, *Pisma wybrane*, przekł. K. Remerowa, wybór, wstęp i komentarz B. Suchodolski, Wrocław 1964, s. 31–43.

⁴⁰ *Samuel Hartlib and universal reformation: studies in intellectual communication*, ed. M. Greengrass, Cambridge 1994; *Samuel Hartlib and the advancement of learning*, ed. Ch. Webster, Cambridge texts and studies in the history of education, Cambridge 1970.

⁴¹ S. Evenius, *Christliche, Gottselige BilderSchule...*, Jena 1636 (Endter, ²Nürnberg 1637); L. Bremer, *Sigismund Evenius (1585/89 – 1639): ein Pädagoge des 17. Jahrhunderts*, Köln 2001; A. Fijałkowski, *Dydaktyka Sigismunda Eveniusa i Jana Amosa Komeńskiego*, w: *Jan Amos Komeński a Europa XVII wieku / Jan Amos Komenský und Europa im XVII. Jahrhundert*, red. B. Sitarska, R. Mnich, Studia Comeniana Sedlcensia, t. 4, Siedlce 2012, s. 161–171.

⁴² Pewnie chodzi o: J. Mencilius, *Theognosia sive de cognitione Dei ex luminæ naturæ, gratiæ et gloriæ...*, Offenbach 1611.

⁴³ J. Kvačala, op.cit., s. 62–68, 71–80, 95.

jeden ze współpracowników Hartliba, użył w 1637 roku, w kontekście ilustracji książkowych, łacińskiego słowa *sensualium* (dosłownie: „rzeczy dostępnych zmysłom”), które pojawiło się dwadzieścia lat później w tytule *Orbis sensualium pictus* Komeńskiego. W 1637 roku w kręgu Hartliba została wypracowana koncepcja ilustrowanego podręcznika: ilustracje winny być realistyczne, a nie symboliczne lub emblematyczne; nie powinny służyć jedynie zapamiętaniu słów (mnemotechnika), lecz zrozumieniu rzeczy i ich zastosowania; tematyka książki winna uczyć samodzielnego poznawania przez ucznia nazw rzeczy z otaczającego świata, a nie tylko treści religijnych i symbolicznych. Hartlib oraz ludzie z jego kręgu zwrócili więc uwagę nie tylko na dydaktyczne usprawnienie metod nauczania, lecz także na potrzebę kształtowania samodzielności ucznia poznającego świat, na zbliżenie treści i metod do możliwości poznawczych dziecka.

W latach 1641–1642 Komeński przebywał na zaproszenie Hartliba w Londynie. Wyraźny ślad pomysłu napisania ilustrowanej książki dla dzieci spotykamy w krótkim tekście Komeńskiego z października 1641 roku, zatytułowanym *Ad excitanda publice Veritatis et pacis*. Wśród „książek, które mają być napisane” (*libri elaborandi*), jest także *Encyclopaedia Sensualium* (dosłownie: „Encyklopedia rzeczy dostępnych zmysłom”)⁴⁴. Rok wcześniej, 12 września 1640 roku, w planach autorskich przedstawionych w Lesznie księciu Bogusławowi Leszczyńskiemu, Komeński nie wspominał o pomysle napisania ilustrowanego podręcznika⁴⁵. Możemy więc przypuszczać, że zrodził się on pod wpływem Hartliba, jako element szerokiego planu „wszechnaprawy” świata i szkoły w duchu „prawdy i pokoju”.

Sprawa ilustrowanego podręcznika dla dzieci powróciła w 1644 roku za przyczyną Cypriana Kinnera (zm. 1649), doktora medycyny, który studiował razem z Hartlibem

⁴⁴ G.H. Turbull, *Plans of Comenius for his stay in England: two accounts, written in October 1641 soon after his arrival*, „Archiv pro bádání o životě a spisech J.A. Komenského” 1958, t. XVII, z. 1, s. 7–28; idem, *The Visit of Comenius to England in 1641*, „Notes and Queries” 1951, t. 196, nr 7, s. 137–140; R.F. Young, *Comenius in England*, New York 1971.

⁴⁵ J.A. Komenského *Korrespondence*, ed. A. Patera, Praha 1892, nr XXVI, s. 23–29.

w Brzegu na Śląsku⁴⁶. 23 marca 1644 roku Kinner napisał z Brzegu list do Komeńskiego, do Elbląga, w którym wyrażał między innymi swój zachwyt *Janua linguarum*. W odróżnieniu jednak od podręcznika Komeńskiego, który w praktyce mógł być stosowany dopiero w wyższych klasach gimnazjum, Kinner wspominał o swoich dydaktycznych zainteresowaniach usprawnienia metody nauczania początkowego i próbach napisania podręcznika⁴⁷. Interesował się on nie tylko usprawnieniem metody nauczania początkowego – czytania i pisania – lecz także praktycznego opanowania języka obcego na poziomie komunikacji oraz bardzo dużą wagę przywiązywał do systematycznie prowadzonego doświadczenia. Próby te mogły być tym cenniejsze, że był on medykiem i w związku z tym mógł bardziej systematycznie badać rozwój dziecka i jego praktyczne możliwości uczenia się w danym wieku rozwojowym. Wykształcenia medycznego brakowało natomiast Komeńskiemu. Kinner mógł więc wprowadzić „nową jakość” do jego twórczości. Tymczasem Komeński – najwyraźniej pochłonięty w tym czasie sprawami polityczno–religijnymi i mirażem pansofii – zlekceważył Kinnera. Dopiero gdy ten wysłał do Komeńskiego drugi list, niemal po ośmiu miesiącach, 18 listopada 1644 roku, ten odpowiedział mu⁴⁸. Komeński napisał, że otrzymał podręcznik Kinnera – najwyraźniej w formie rękopisu – noszący tytuł *Libellum Lectorium* (Książeczka do czytania), wymagający pewnych ulepszeń, i że zamierzał włączyć go do swojej *Wielkiej dydaktyki*. Niestety nie dowiadujemy się, czy w *Libellum Lectorium* Kinnera były ilustracje, na czym konkretnie polegała jego metoda usprawnienia nauczania początkowego i czy zastosował na przykład metodę fonetyczną. Komeński najwyraźniej zatrzymał rękopis Kinnera, lecz nie opublikował go. Dalsze losy tego rękopisu nie są znane. Zrozpaczony Kinner postanowił poprosić o pomoc Hartliba. Ten opublikował w Londynie po angielsku krótkie streszczenie metody nauczania Kinnera pod tytułem *A Summary Delineation*

⁴⁶ J.W. Adamson, *Pioneers of Modern Education: 1600–1700*, London 1921, s. 101–110, 273.

⁴⁷ *Hartlib Papers: a complete text and image database of the papers of Samuel Hartlib (c. 1600–1662), held in Sheffield University Library*, wyd. 2, Sheffield 2002, nr 1/33/79A.

⁴⁸ *The Hartlib papers*, nr 1/33/80B–81B, przekł. A. Matuszewski, w: *Jan Amos Komeński i bracia czescy w 380. rocznicę przybycia do Leszna (1628–2008)*, red. A. Konior, Leszno 2009, s. 153–159.

of Dr Cyprian Kinner Silesian His Thoughts concerning Education, or The Way and Method of Teaching – z wyraźnym jednak zastrzeżeniem, że jest to *A Continuation of Mr. John-Amos Comenius School-Endeavours*. W 1648 roku Kinner opublikował wydanie próbne przedmowy swego nowego podręcznika pt. *Elucidarium*⁴⁹. Tekst składał się z zaledwie ośmiu stron. Był jedynie zapowiedzią treści większego opracowania. W 1649 roku Kinner napisał obszernie *Consilium didacticum* lub *Elucidarium Didacticum*, składające się z aforyzmów – zaleceń i porad dydaktycznych⁵⁰. W *Elucidarium Didacticum* Kinner pisał wyraźnie między innymi o potrzebach: uczenia rzeczy użytecznych; przedstawianiu ich zmysłom; nauczania rzeczy najpierw w języku ojczystym; uczenia *naturalia* z natury, a wytworów sztuki – z poznania ich z praktyki w warsztatach rzemieślniczych, pracowni itd.; a także o pokazywaniu rzeczy w postaci ilustracji (*aut minimum picta*). Dotychczas uważano, że jest to przykład recepcji myśli Komeńskiego przez Kinnera. Tymczasem wydaje się, że rzecz mogła się mieć także odwrotnie – to Komeński wiele mógł nauczyć się od Kinnera.

W 1648 roku Komeński opublikował w Lesznie *Najnowszą metodę nauczania języków*, w której często powoływał się na Lubinusa i jego metody usprawnienia nauczania języka łacińskiego. W 1649 roku ukazało się w Lesznie nowe łacińskie opracowanie *Janua linguarum*, pod zmienionym nieco tytułem: *Latinae linguae Ianua reserata...*⁵¹. W wydaniu tym pojawiło się pięć, z dziewięciu zaplanowanych przez Komeńskiego, niewielkich ilustracji, w zaledwie pięciu na sto rozdziałów. Można wątpić, czy nieliczne, wykonane w technice drzeworytu i niewielkie ilustracje *Janua linguarum* w wydaniu z Leszna z 1649 roku satysfakcjonowały Komeńskiego. Nie o to chodziło we wcześniejszych planach.

⁴⁹ D. Cypriani Kinneri Silesii, *Cogitationum didacticarum diatyposis summaria... Elucidarium cogitationesque istats... Consilium*, [s.l.] 1648. Reprodukacja karty tytułowej w: A. Fijałkowski, *Orbis pictus – Świat malowany Jana Amosa Komeńskiego...*, s. 29.

⁵⁰ Staatsbibliothek zu Berlin, PKB, Ms. theol. lat., fol. 181. Rękopis liczy 210 stron. Fragmenty zob. w: J. Kvačala, op.cit., s. 224–239.

⁵¹ J.A. Komenský, *Janua linguarum reserata*, ed. J. Červenka, Praha 1959, s. 111–344, kolumna A.

W latach 1650–1654 Komeński przebywał w węgierskim Sárospatak. Był nauczycielem w kolegium kalwińskim. Pobyt na Węgrzech należał do bardzo twórczych, lecz jednocześnie trudnych i nerwowych okresów jego życia – czasu „pedagogiki w służbie polityki”. Jego działalność nauczycielska nie znalazła zrozumienia ani wśród nauczycieli, ani wśród uczniów w Sárospatak. Komeński nie znał języka węgierskiego, a uczniowie nie znali dobrze łaciny⁵². W 1652 roku opublikował on na użytek kolegium w Sárospatak trzy podręczniki pod wspólnym tytułem *Eruditio scholastica* (I: *Vestibulum*; II: nowa *Janua linguarum* z ilustracjami; III: *Atrium*). Ilustracje zawierała tylko druga część tego podręcznika, czyli *Janua linguarum*, z wersją tekstu zbliżoną do wydania leszczyńskiego z 1649 roku. Było w niej osiem niewielkich ilustracji. Wydanie szarospatackie *Janua linguarum* powtórzone zostało, wraz z ilustracjami, w wydaniu amsterdamskim *Opera didactica omnia* z 1657 roku.

W 1653 roku Komeński pisał, że „wzorem podawanym do naśladowania powinna być albo rzecz żywa, albo jej podobizna jak żywa; może to być rzeźba, malowidło lub słowny opis (ale najlepsze jest przyjrzenie się «na żywo» samej rzeczy)”. Pisał także o potrzebie przedstawień teatralnych, które „każda klasa ma cztery razy w roku urządzać”⁵³. Jest to już wyraźna realizacja pogładowości i nauczania rzeczowego przez działanie w praktyce szkolnej.

W tym samym czasie Komeński napisał nowy podręcznik pt. *Tirocinium*. Zachował się on w formie rękopisu. Służył do nauczania początkowego czytania i pisania, z zastosowaniem między innymi metody systematycznego sylabizowania⁵⁴. Budzi to zdziwienie, ponieważ w tym samym czasie przygotowywał do druku *Lucidarium* z „żywym alfabetem”, którego celem było między innymi nauczanie czytania metodą fonetyczną, z pominięciem żmudnego systematycznego sylabizowania. Można wyciągnąć z tego wniosek, że Komeński w Sárospatak, kilka lat po śmierci Kinnera, wciąż jeszcze nie miał precyzyjnie sformułowanych poglądów na metodę nauczania początkowego czytania.

⁵² Idem, *Przepisy dobrze urządzonej szkoły*, w: idem, *Pisma wybrane*, s. 442, 448.

⁵³ Ibidem, s. 428, 432.

⁵⁴ Idem, *Artificii legendi et scribendi Tirocinium*, ed. J. Kyrášek, DJAK, t. 17, s. 9–33.

Publikacje nowej *Janua linguarum* z ilustracjami najwyraźniej uświadomiły Komeńskiemu, że potrzebne jest napisanie nowego tekstu podręcznika. *Janua linguarum* pomyślana była jako podręcznik bez ilustracji, jako zbiór zdań, pomoc do poznania rzeczy jednocześnie w języku obcym i ojczystym. Wzorem Komeńskiego była jednak *Ianua linguarum* (Salamanka 1611) irlandzkiego jezuita Williama Bathe'a (1564–1614), w której nie było ilustracji. Sednem metody Bathe'a było nauczanie języka obcego za pomocą języka ojczystego, bez użycia gramatyki, dzięki samemu używaniu języka (*ex usu*), w formie przystępnych i łatwych do zapamiętania, uporządkowanych według określonego systemu zdań – sentencji mądrościowych bez powtarzania kilkakrotnego tych samych słów. Zaś ilustrowany podręcznik Komeńskiego winien być *Encyclopaedia Sensualium* (1641), czyli ilustrowaną „encyklopedią rzeczy dostępnych zmysłom” dla dzieci. Tekst jego mógł wprawdzie powstać w nawiązaniu do treści i układu rozdziałów *Janua linguarum*, ale powinien być tak napisany, by mógł stanowić z ilustracjami nawzajem uzupełniającą się całość. Możliwe to było dzięki odnośnikom w postaci numerów, zastosowanych w wydaniach ilustrowanych *Janua linguarum* w 1649 i 1652 roku, a wcześniej także w tysiącach innych ilustracji książkowych co najmniej od średniowiecza, które miały zapewnić równoczesne poznanie rzeczy i odpowiadających im słów. W ten sposób w książce dla dzieci miano osiągnąć dydaktyczną pogładowość, odchodząc od werbalizmu na rzecz pedagogicznego realizmu (nauczania rzeczy). Temat powinien zawsze mieścić się w jednym rozdziale, a w ramach jednego rozdziału powinno być tyle nowych słówek, by odpowiadające im rzeczy (osoby, pojęcia) można było ukazać na jednej niewielkiej i spójnej tematycznie ilustracji.

W 1653 roku Komeński opublikował w Sárospatac pierwsze próbne wydanie wstępu, żywego alfabetu i czterech pierwszych rozdziałów swego nowego, ilustrowanego podręcznika, któremu nadał tytuł *Vestibuli et Januae Linguarum Lucidarium Hoc est Nomenclatura rerum ad autopsian deducta*⁵⁵. Z tytułu tego wynika, że – w zamyśle samego Komeńskiego – *Lucidarium* miało być ilustrowanym dodatkiem do *Vestibulum*

⁵⁵ DJAK, t. 17, s. 37–52.

i *Janua linguarum*. W wydaniu tym znajduje się: karta tytułowa z winiętą *Omnia sponte fluat, absit violentia rebus*, wprowadzenie do czytelników (*Lectoribus S.*), „zaproszenie” (*In-vi-ta-ti-o*), „żywy alfabet” i zaledwie cztery rozdziały (I. *De-us*, II. *Mun-dus*, III. *Coe-lum*, IV. *Ig-nis*) podręcznika. Wszystko to tylko w języku łacińskim, na 16 stronach, niewielkiego formatu 8° (czyli jedna składka „ósemka”). Jeden z kilku egzemplarzy Komeński wysłał do Londynu, do Hartliba. Egzemplarz ten zachował się w papierach Hartliba. Na karcie tytułowej odręcznie przekreślony jest jednak (przez Komeńskiego?) tytuł *Lucidarium* i napisane jest piórem: *Encyclopaediola Sensualium ad ocularem demonstrationem deducta* (Encyklopedyjka rzeczy dostępnych zmysłom do naocznego pokazywania)⁵⁶, co wydaje się nawiązaniem wprost do londyńskich planów z 1641 roku.

W 1654 roku Hartlib opublikował w Londynie angielskie tłumaczenie *Consilium Eilharda Lubinusa*, nadając mu tytuł *The True and Redie Way To Learne the Latine Tongue*, i dodając fragmenty wypowiedzi Richarda Carew of Anthony’ego i Michela de Montaigne’a. W ten sposób powracała sprawa teoretycznego uzasadnienia usprawnienia nauczania języków między innymi przez zastosowanie ilustracji⁵⁷.

W rozprawce pt. *Szkoła zabawą, czyli żywa encyklopedia, to jest sceniczna praktyka Bramy języków*, której przedmowa datowana jest na 24 kwietnia 1654 roku, czyli w czasie pobytu w Sárospataku, Komeński pisał, że „myśmy się tu dla lepszego objaśnienia *Encyklopedii* [*sensualium Encyclopaedia*] postarali o to, by namalowano i wryto w drzewie figurki [*e ligno sculpti curavimus figuras*] w liczbie 180, które teraz (pod nazwą *Ilustracje do Przdiesionka i Bramy języków* [*Vestibuli et Januae Linguarum Lucidarium*]) idą do druku. Ale te figurki są za małe na to, by mogły wystarczyć dla teatru, nadto ciał, które powinno się widzieć ze wszystkich stron, nie można przejrzeć

⁵⁶ *The Hartlib papers*, nr 7/106/1A. *The Hartlib Papers*, Published by HRI Online Publications, eds. M. Greengrass, M. Leslie, M. Hannon, Sheffield 2013, <<http://www.hrionline.ac.uk/hartlib>> (dostęp 18.06.2014).

⁵⁷ S. Hartlib, *The true and ready way to learn the Latin tongue, 1654*, ed. R.C. Alston, [English Linguistics 1500–1800. A collection of Facsimile Reprints No 280], Menston 1971.

wyobrazić na płaszczyźnie⁵⁸. W kwietniu 1654 roku było gotowych 180 drzeworytowych ilustracji do podręcznika, który – według samego Komeńskiego – wciąż nosił jeszcze tytuł *Vestibuli et Januae Linguarum Lucidarium*. Komeński widział te ilustracje w postaci klocków drzeworytowych lub druku próbnego i najwyraźniej akceptował je, choć uważał, że mogłyby być większe i czytelniejsze. Z cytowanej wypowiedzi („myśmy się tu... postarali”) i z obliczenia czasu można wnioskować, że chodziło tu jednak o nieznanie nam, z wyjątkiem czterech, ilustracje wykonane w Sárospataku do *Lucidarium*. Jakość tych czterech znanych nam ilustracji jest rzeczywiście niska. Zastanawiająca jest również liczba 180 ilustracji, a więc pewnie również 180 rozdziałów. Może tu chodzić o pomyłkę drukarską (180 zamiast 150). Być może jednak podręcznik składał się najpierw ze 180 rozdziałów i dopiero później liczbę tę zredukowano do 150. Wiadomo, że Komeński dzieła swego na Węgrzech nie wydrukował z powodu braku odpowiednich wykonawców ilustracji. Podobno za radą węgierskich przyjaciół, rękopis (z ilustracjami?) wysłał w 1654 roku z Sárospataku do Norymbergi, do wydawcy Michaela Endtera, który miał znaleźć odpowiedniego ilustratora⁵⁹.

W rozprawce *Szkoła zabawą* z 1654 roku Komeński zwracał również uwagę na potrzebę pisania podręczników i urozmaicenia „nauk dziecięcych” przez „wprowadzenie na scenę i odegranie” fragmentów *Janua linguarum* – jak to wcześniej czynił „pan Sebastian Macer, rektor Szkoły Leszneńskiej w Polsce”, który opublikował „wcale pomysłowe ćwiczenia w książce pod tytułem *Wesoła praktyka Komeńskiego Szkoły języka łacińskiego (Januae LL Comenianae Praxis Comica)*”⁶⁰. Pewnie na wzór książki Macera Komeński przygotował na Węgrzech obszerną *Januae linguarum praxis theatra* w ośmiu częściach, z licznymi ilustracjami przedstawiającymi liczydła, rodzaje kątów geometrycznych, okręgu i wagi. Ilustracje te odpowiadają obrazkom z *Janua linguarum*

⁵⁸ J.A. Komeński, *Szkoła zabawą*, w: idem, *Pisma wybrane*, s. 472.

⁵⁹ Idem, *Orbis sensualium pictus*, w: *Opera didactica omnia* (dalej: ODO), Amsterdam 1657 [reprint: Praha 1957], cz. 3, kol. 830.

⁶⁰ Idem, *Szkoła zabawą*, s. 462–463.

– wersji drugiej, opublikowanej w Lesznie w 1649 roku i w Sárospatak w 1652 roku⁶¹. W tym czasie doceniał on walory pogładowości polisensorycznej i czynnej w nauczaniu rzeczowym w formie przedstawień teatralnych. Wkrótce po napisaniu *Szkoła zabawą*, po 23 kwietnia 1654 roku, udał się ze Sárospatak z powrotem do Leszna.

W lipcu 1655 roku Komeński wysłał do Michaela Endtera do Norymbergi list z prośbą, żeby przede wszystkim wydrukował jego podręcznik jak najdokładniej, bez błędów, by ilustracje były realistyczne i wyraźne, a układ ilustracji i tekstu na stronie taki, żeby uczeń mógł – bez przekładania kartki – od razu zobaczyć na ilustracji to, o czym właśnie przeczytał w tekście⁶². Wydawca najwyraźniej pozostał wierny tej bardzo ogólnej „instrukcji wydawniczej” Komeńskiego. Tymczasem 24 lipca 1655 roku doszło pod Ujściem do pierwszej bitwy II wojny północnej, zakończonej następnego dnia aktem kapitulacji Wielkopolski. Na mocy ustaleń między innymi miasta wielkopolskie, w tym Leszno, bez walki zostały przekazane Szwedom. Tak rozpoczął się szwedzki „potop”, który zapisał się tragicznie nie tylko w dziejach Polski, ale również w biografii Komeńskiego⁶³.

W lutym 1656 roku, dwa miesiące przed tragicznym zniszczeniem Leszna, do Hartliba dotarło ilustrowane *Lucidarium Sive Orbis Sensualium pictus cum Figuris*, 4 ° 160. Zostało odnotowane wśród książek, „które nigdy nie były opublikowane, lecz w lutym ubiegłego, 1656 roku (przed zniszczeniem Leszna) były przysłane w postaci rękopisów do Norymbergi, aby je wydrukowano”⁶⁴. Komeński wysłał te rękopisy z Leszna już w czasie „potopu”. Obok *Lucidarium Sive Orbis Sensualium pictus cum Figuris*, na tej

⁶¹ Idem, *Janua linguarum reserata*, ed.cit., s. 222–223, 227.

⁶² J. Kvačala, op.cit., s. 316.

⁶³ J. Dworzaczkowa, *Zniszczenie Leszna w 1656 r.*, w: idem, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkopolsce*, Poznań 1995, s. 279–310

⁶⁴ *The Hartlib papers*, nr 7/65/2A: „The following Books were never printed, but sent in MS. Febr[uary] last 1656. (before the destruction of Lesna) to Norimberg there to be put to the presse: 1. *Lucidarium. sive Orbis Sensualium pictus cum Figuris* 4° 160. 2. *Encyclopædia Viva hoc est Januæ Linguarum Praxis Comica Res omnes Nomenclaturâ vestitas et vestiendas, sensibus ad vivum repræsentandis artificium exhibens amænum*. 3. *Lexicon Atriale Latino-Latinum*.

samej karcie, wymieniona jest jeszcze: 2. *Encyclopaedia Viva hoc est Januae Linguarum Praxis Comica* oraz 3. *Lexicon Atriale Latino-Latinum*. Ten drugi tekst, *Encyclopaedia viva...* to podtytuł *Schola ludus* (Szkoła zabawa). Trzeci tekst to obszerny słownik łacińsko-łaciński do *Atrium*, trzeciej części triady podręczników z Sárospatak. Obydwa teksty opublikowane zostały w *Opera didactica omnia*. Nas interesuje tu jednak pierwszy tekst – rękopis na 160 kartach *Lucidarium Sive Orbis Sensualium pictus cum Figuris*. W 1654 roku Komeński używał słowa *figurae* jako określenia drzeworytów lub drzeworytniczych ilustracji książkowych *Lucidarium*. Czy w tym samym znaczeniu użył tego słowa Hartlib, nie wiemy. Zwracamy jednak uwagę na to, że w 1656 roku, obok tytułu *Lucidarium*, pojawił się tytuł *Orbis Sensualium pictus*. Mógł go dodać Komeński, albo ktoś w Norymberdze (redaktor łacińskiego tekstu lub autor niemieckiego tłumaczenia), a może Hartlib lub ktoś z jego otoczenia, ponieważ w papierach Hartliba słowo *orbis* występuje stosunkowo często – 135 razy, a byłoby to również nawiązaniem do dysput i planów z lat 1637–1641. Komeński jeszcze w 1657 roku pisał o *Orbis sensualium pictus. Hoc est Omnium fundamentalium in Mundo rerum, et in Vita actionum, Nomenclatura, ad ocularem demonstrationem deducta. Ut sit Vestibuli et Januae Linguarum Lucidarium*⁶⁵. Wygląda na to, że Komeński akceptował wprawdzie tytuł *Orbis sensualium pictus*, lecz wciąż nie rezygnował ze swego tytułu – dodajmy: zdecydowanie gorszego – a mianowicie *Vestibuli et Januae Linguarum Lucidarium*, który wprowadzał chaos przez odesłanie czytelnika do swych wcześniejszych podręczników, nie zawsze przecież wszystkim znanych.

1 września 1656 roku Komeński pisał z Amsterdamu do Georga Philippa Harsdörffera (1607–1658), do Norymbergi, wspominając o swych podręcznikach, w tym między innymi o *Lucidarium* (bez użycia tytułu *Orbis sensualium pictus*) i o Endterze, który podręcznik ten publikuje⁶⁶. Harsdörffer należał do środowiska norymberskich literatów

⁶⁵ ODO, cz. 3, kol. 802–830 (występuje błąd w numeracji kolumn w ODO, cz. 3 – po kol. 803 następuje błędnie kol. 829). Całe krótkie wspomnienie o *Orbis pictus* zajmuje w ODO łącznie zaledwie jedną stronę *in folio*.

⁶⁶ J. Kvačala, op.cit., s. 322–323.

barokowych skupionych wokół kręgu Pegnesischer Blumenorden. Ze środowiskiem tym związany był również wspomniany wyżej Sigmund von Birken, który najprawdopodobniej przetłumaczył tekst *Orbis sensualium pictus* na niemiecki. 15 stycznia 1657 roku Komeński wysłał z Amsterdamu drugi list do Harsdörffera, w którym ponownie wspominał o *Lucidarium*⁶⁷. W tym samym roku, w *Opera didactica omnia*, wyrażał zaniepokojenie, że podręcznik, „rozpoczęty na Węgrzech, lecz tam nieukończony z powodu braku doświadczonego ilustratora, i wysłany do Norymbergi” wciąż jeszcze, trzy lata po wysłaniu (*tertium usque in annum*), czyli w 1654 roku (?), nie został wydrukowany⁶⁸.

W 1658 roku, w oficynie Michaela Endtera w Norymberdze, ukazało się wreszcie pierwsze pełne wydanie *Orbis pictus*. Ani o *Lucidarium*, ani o *Janua linguarum*, ani o *Vestibulum* – jak sobie najwyraźniej życzył Komeński – w tytule tym nie było ani słowa. Stwierdzenie, że „niech książeczka ta [czyli *Orbis sensualium pictus* – uzup. A.F.] służy dla przyjemniejszego stosowania *Przedsionka* (*Vestibulum*) i *Drzwi języków* (*Janua linguarum*), do czego w pierwszej kolejności jest przeznaczona”, pojawiło się dopiero we *Wprowadzeniu do Czytelnika w Orbis pictus* (zob. s. 53).

Słowa *Encyclopaedia sensualium* lub *Encyclopaediola sensualium* zastąpione zostały słowami *Orbis sensualium* oraz dodanym słowem *pictus*, czyli dosłownie „malowany”, które zwraca uwagę czytelnika na ilustracje. Do dziś w wielu językach pojawia się kłopot z przetłumaczeniem słowa *sensualium*. Tytuł *Orbis pictus* bez słowa *sensualium* w środku byłby krótszy i lepszy. Słowo łacińskie *encyclopaedia* lub *encyclopaediola* zastąpiło w nowym tytule słowo łacińskie *orbis*, które oznacza świat, ale też krąg, okrąg, koło. Zachodzi tu ciekawa gra słów: łacińska *encyclopaedia* pochodzi od greckiego ἐγκύκλιος παιδεία (*enkyklios paideia*), co oznacza „krąg wychowania” lub „krąg nauk potrzebnych, aby osiągnąć wychowanie” (παιδεία). Słowo greckie ἐγκύκλιος można przetłumaczyć jako łacińskie *orbis*, choć dokładniejsza analiza semantyczna tych słów na poziomie filologicznym nie jest jednak tożsama. Na poziomie barokowej poetyki,

⁶⁷ Ibidem, s. 326–327.

⁶⁸ ODO, cz. 3, kol. 830.

a w jej nurcie tworzył między innymi von Birken, tłumaczenie takie było jak najbardziej uprawnione. Tytuł *Orbis sensualium pictus* można w takim razie przetłumaczyć dosłownie nie tylko jako „Świat malowany rzeczy dostępnych zmysłom”, lecz także jako „Ilustrowany krąg rzeczy dostępnych zmysłom” albo nawet „Ilustrowana encyklopedia (lub encyklopedyjka) rzeczy dostępnych zmysłom”. Tytuł *Orbis sensualium pictus* nie był więc wymysłem, który całkowicie odrzucał autorską koncepcję tytułu według Komeńskiego i Hartliba, a jednak wprowadzał „nową, iście barokową jakość” do chaotycznego i zbyt długiego tytułu autorskiego.

Orbis pictus z 1658 roku składa się z *Wprowadzenia do Czytelnika, Powitania*, tzw. „żywego alfabetu”, 150 rozdziałów mieszczących się na dwóch sąsiednich stronach (z wyjątkiem rozdziału 147), z których każdy opatrzony jest numerem (dla ułatwienia zastosowano w niniejszej publikacji, w tłumaczeniu polskim, liczby arabskie), tytułem (tematem lekcji) i opisem (tekstem czytanki), a także *Zamknięcia* i alfabetycznego spisu rozdziałów w języku łacińskim i niemieckim (w tłumaczeniu polskim świadomie zastąpiony spisem rozdziałów w porządku ich występowania w podręczniku, co ułatwia zrozumienie struktury podręcznika i wizji świata w nim zawartego).

Pod względem formalnym budowa każdego rozdziału odpowiada strukturze emblematu (stosunkowo popularnego w dobie baroku), który składa się z trzech analogicznych elementów: *motta* (numeru i tytułu), *pictura* (obrazka) i *subscriptio* (opisu). Książki z emblematami, w tym autorstwa Harsdörffera, ukazywały się także w oficynie wydawniczej Endterów w Norymberdze⁶⁹. *Orbis pictus* nie można jednak nazwać książką emblematyczną. Emblematy służyły przekazaniu i zapamiętaniu treści natury alegorycznej, symbolicznej i moralnej, natomiast podręcznik Komeńskiego od samego początku służyć miał uczeniu wiedzy o świecie rzeczy (realiów). *Orbis pictus* jest książką „emblematyzującą”, czyli co najwyżej naśladującą emblematy – pod względem formy, ale nie treści.

⁶⁹ J.M. Dilherr, G.Ph. Harsdörffer, *Drei-ständige Sonn- und Feiertag-Emblemata oder Sinne-Bilder*, Nürnberg, ca. 1660 [reprint, hrsg. D. Peil, *Emblematisches Cabinet*, Hildesheim 1994].

Na stronie tytułowej znajduje się okrągła, autorska winieta Komeńskiego z napisem: *Omnia sponte fluant absit violentia rebus* (niech wszystko samoistnie płynie i nie będzie przemocy rzeczom – zob. s. 34–35). Winiętę tę interpretuje się zwykle jako pedagogiczne *credo* Komeńskiego: nauczanie i wychowanie winno się odbywać zgodnie z naturą, samorzutnie, bez przemocy – jak na nieprzypadkowo okrągłej ilustracji woda (w postaci rzeki, chmury, deszczu, mgły) krążąca w przyrodzie bez udziału woli, pod wpływem promieni słonecznych. Komeński umieszczał tę winietę – w czterech wersjach graficznych, ale z tą samą treścią i przesłaniem – na stronach tytułowych swych dzieł od 1649 roku⁷⁰.

Po *Wprowadzeniu do Czytelnika*, które jest dydaktycznym komentarzem do podręcznika adresowanym do nauczycieli, następuje „żywy alfabet” lub „alfabet obrazkowy” – najbardziej nowatorska pod względem dydaktycznym, najbardziej znana, ale jednocześnie najbardziej tajemnicza i skomplikowana pod względem genezy część *Orbis pictus*. Dzięki zastosowaniu „żywego alfabetu” możliwe było stosowanie metody fonetycznej w nauczaniu początkowym czytania, to jest wybrzmiewanie głosek, a nie uczenie się nazw liter, i uniknięcie w ten sposób systematycznego zgłoskowania (sylabizowania), polegającego na poznaniu (wszystkich) zgłoszek przed łączeniem ich w wyrazy⁷¹.

Wizja świata zawarta w 150 rozdziałach *Orbis pictus* jest przede wszystkim teologiczna. Kolejność rozdziałów jest precyzyjnie przemyślana – każdy kolejny rozdział wynika z poprzedniego i jest jego rozwinięciem. Rozdział pierwszy zatytułowany jest *Bóg*, a dotyczy przymiotów Boga i Stworzenia świata przez Boga, a rozdział ostatni – *Sąd Ostateczny*. Świat jest stworzony przez Boga i do Boga ostatecznie zmierza. W te „teologiczne ramy” wpisany jest świat natury (przyrody). Zgodnie z rozpowszechnioną jeszcze

⁷⁰ A. Fijałkowski, *Szkoła i wychowanie między ideałami a rzeczywistością według Jana Amosa Komeńskiego*, w: *Szkoła polska od średniowiecza do XX wieku między tradycją a innowacją*, red. I. Szybiak, A. Fijałkowski, J. Kamińska, Warszawa 2010, s. 42–46.

⁷¹ Idem, *Tradycja i nowatorstwo...*, s. 281–336; F. Pilarczyk, *Elementarze polskie od ich XVI-wiecznych początków do II wojny światowej*, Zielona Góra 2003, s. 29–30; J. Zborowski, *Początkowa nauka czytania*, Warszawa 1959, s. 20.

w starożytności i wciąż doskonale znaną w XVII wieku koncepcją czterech elementów (żywiółów), Komeński rozpoczyna opis budowy świata i nieba (rozdz. 2–3) od „najlżejszego” i w związku z tym „najwyższego” elementu, czyli ognia, by przejść do „cięższego” powietrza, jeszcze „cięższej” wody i „najcięższej” i „najniższej” ziemi (rozdz. 4–8). W rozdziale 3 Komeński prezentuje geocentryczną koncepcję budowy świata. Po czterech elementach następuje opis świata przyrody (natury), czyli najpierw przyrody nieożywionej na ziemi (rozdziały 9–11), świata roślin (12–17) i zwierząt, zgodnie z przyjmowaną wciąż jeszcze w połowie XVII wieku systematyką Arystotelesa (18–34), by skończyć na „koronie stworzenia”, czyli człowieku (35–43). Świat natury jest wypełniony dziełami ludzkimi. Są one współdziałaniem człowieka z Bogiem – Stwórcą natury. Służą one w pierwszej kolejności wyżywieniu człowieka. I tak, jak najpierw w „świecie natury” był świat roślin a następnie zwierząt, tak następują kolejno rozdziały o zajęciach człowieka w „świecie kultury”, które są twórczym zagospodarowywaniem świata roślin: od ogrodnictwa (*Hortorum cultura*, bo chronologicznie najpierw był Ogród rajski!), przez rolnictwo, hodowlę, pszczelarstwo, młynarstwo, piekarstwo, rybołówstwo, różne typy myślistwa, rzeźnictwo, sztukę kucharską, wytwarzanie napojów i w końcu ucztę (44–57). Gdy jesteśmy nakarmieni, potrzebujemy w porządku naturalnym także ubrania, mieszkania i różnych rzemiosł, które służą zapełnieniu miejsca zamieszkania w potrzebne sprzęty, i zapewnieniu higieny (58–81). Analogiczny układ nauk i sztuk znany był w Europie co najmniej od pierwszej połowy XII wieku – *Didascaliconu* Hugona ze św. Wiktora (1096–1141). Kolejne rozdziały poświęcone są komunikacji międzyludzkiej (82–98) – od różnych form podróżowania, do komunikacji za pośrednictwem pisma, do czego konieczna jest sztuka pisania, papier, druk, książka, szkoła i miejsce pracy indywidualnej (muzeum). Ze szkołą i pracą intelektualną, dla Komeńskiego – humanisty, związany jest świat sztuk wyzwolonych, nauk i cnót (99–117), które z kolei prowadzą do powstania małżeństwa – podstawowej komórki społecznej (118–120), a następnie coraz bardziej złożonych form życia społecznego i jego instytucji, skończywszy na państwie, prawie i wojnie (121–143). Ostatnie rozdziały poświęcone są religii (144) i opisowi najważniejszych religii w porządku chronologicznym (145–148), by skończyć na Bożej Opatrzności

i Sądzie Ostatecznym (149–150). W ten sposób zamyka się kompozycja *Orbis pictus* i teologiczna (neoplatońska) wizja świata według Komeńskiego.

W 1662 roku w Norymberdze ukazało się nowe, trzecie wydanie *Orbis pictus*, poprawione i zmienione (zob. s. 381–387). Poprawki językowe wprowadzono do łacińskiego tekstu Komeńskiego – było ich nawet ok. 2–8 w każdym rozdziale. Nowo wprowadzane rzeczowniki łacińskie opatrzone zostały desygnatem gramatycznym – na przykład: *m. 2 (genus masculinum, czyli rodzaj męski, drugiej deklinacji łacińskiej)*. Wszystkie nowe słówka umieszczono w dodatkowej, trzeciej kolumnie – podano ich formy podstawowe i tłumaczenie na język ojczysty. Zmniejszono czcionkę. Podręcznik opatrzone także obszernym indeksem słów: łacińsko-niemieckim i niemiecko-łacińskim. Wszystko to zwracało uwagę ucznia bardziej na naukę gramatyki łacińskiej i opanowanie pamięciowe słówek. Odpowiadało to ówczesnej praktyce nauczania w szkole humanistycznej, ale nie dydaktyce Komeńskiego. Poza tym znacznie zwiększało objętość podręcznika. A jednak właśnie to wydanie *Orbis pictus* stało się wzorem dla edycji późniejszych. Nic nie wiadomo o udziale samego Komeńskiego w przygotowaniu zmienionego wydania z 1662 roku. Wszystko wskazuje na to, że zmiany wprowadzono bez wiedzy autora. Komeński zmarł w Amsterdamie 15 listopada 1670 roku i pochowany został w kościele walońskim w Naarden, gdzie do dziś znajduje się jego grób i muzeum.

Należy mieć świadomość rozmiaru, proporcji i tematyki całości zachowanej twórczości Komeńskiego. Wyróżnia się 174 pisma Komeńskiego różnej długości: od krótkich kilkustronicowych tekstów, przez utwory literackie, podręczniki, katechizmy i teoretyczne traktaty, leksykony do obszernych dzieł, z których najobszerniejsze jest *De rerum humanarum emendatione consultatio catholica* (Powszechna porada o naprawie rzeczy ludzkich)⁷². Wśród zachowanych pism Komeńskiego znajdujemy zarówno teoretyczne dzieła dydaktyczne, jak i rozprawy teologiczne, filozoficzne, polityczne, leksykony i prace encyklopedyczne z zakresu nauk przyrodniczych i historycznych.

⁷² J.A. Komenský, *De rerum humanarum emendatione consultatio catholica*, eds J. Červenka, V.T. Miškovska et al., t. 1–2, Praha 1966.

Podręczniki nie były dla autora najważniejszym elementem twórczości. Ważniejsza była dla niego „powszechna naprawa rzeczy ludzkich” w duchu pansofii i prawdziwej – jego zdaniem – religii chrześcijańskiej. Paradoxem jest, że to właśnie podręczniki, a w szczególności *Janua linguarum* i *Orbis sensualium pictus*, przyniosły autorowi największą sławę w jego epoce i były najczęściej wydawane. Natomiast pisma pansoficzne, nad którymi Komeński pracował najdłużej, wydawane były we fragmentach, najczęściej już po śmierci autora. Najobszerniejsza jego rozprawa pansoficzna pod tytułem *De rerum humanarum emendatione consultatio catholica*, składająca się z siedmiu dużych części, pozostawała w znacznej mierze w rękopisie aż do połowy XX wieku. Wcześniej publikowano tylko fragmenty tego dzieła – i to w niewielkich nakładach. Jej oddziaływanie społeczne było więc przez niemal 300 lat znikome. Najwyżej ceniona obecnie *Wielka dydaktyka* (*Didactica magna*) „odkryta” została przez pedagogów dopiero po 1871 roku⁷³. Wcześniej znana była tylko z jedyne go wydania w *Opera didactica omnia*. Jej oddziaływanie społeczne ograniczało się do wąskiego grona uczonych, którzy mieli dostęp do tej rzadkiej i kosztownej publikacji w języku łacińskim. Aż do połowy XIX wieku Komeński znany był przede wszystkim – jeżeli nie wyłącznie – jako autor *Orbis pictus* i *Janua linguarum*. Podręczniki te były stosunkowo niedrogie. *Orbis pictus* miał dodatkowo tanie, nie najlepszej jakości, lecz czytelne, funkcjonalne i zrozumiałe ilustracje, które mogli oglądać i uczyć się z nich – także samodzielnie w domu, bez pomocy nauczyciela – i dorośli, i dzieci. Dodajmy – mogli uczyć się o wielu rzeczach i nazywać je w języku ojczystym i obcym; w tym o rzeczach najpotrzebniejszych w życiu codziennym, niekontrowersyjnych, ponadczasowych, ponadwyznaniowych, ponadnarodowych.

Adam Fijałkowski

Warszawa, 28 czerwca 2014 roku

⁷³ J.A. Komenský, *Grosse Unterrichtslehre*, hrsg. J. Beeger, F. Zoubek, Pädagogische Bibliothek, Berlin 1871; A. Fijałkowski, *Szkoła i wychowanie...*, s. 47–48; Ch. Ritzi, *Comenianische Ideen verwirklichen... Der Beitrag der Leipziger Comenius-Bücherei zur Professionalisierung der Volksschullehrer*, „Comenius-Jahrbuch” 1994, t. 2, s. 37–52.

Wydanie pierwsze
Orbis sensualium
pictus
Norymbega 1658

Joh. Amos Commenii [!]

ORBIS SENSUALIUM PICTUS
Die sichtbare Welt

*

Jan Amos Komeński

ŚWIAT W OBRAZACH
rzeczy dostępnych zmysłom.
To jest wszystkich najważniejszych na świecie rzeczy
i działań w życiu
obrazy i nazwy

Napis dookoła winiety autorskiej Komeńskiego:

Omnia sponte fluent absit violentia rebus
Niech wszystko samoistnie płynie i nie będzie przemocy rzeczom

Przekład polski z języka łacińskiego
Adam Fijałkowski

Na podstawie wydania pierwszego:
Norymberga
druk i nakład Michaela Endtera
w Roku Zbawienia 1658

JOH. AMOS COMMENII,
ORBIS SEN-
SUALIUM PICTUS.

Hoc est,

Omnium fundamentalium in Mundo Re-
rum & in Vitâ Actionum

Pictura & Nomenclatura.

Die sichtbare Welt /

Das ist /

Aller vornemsten Welt: Dinge und Le-
bens-Verrichtungen

Vorbildung und Benahmung.



NORIBERGÆ,
Typis & Sumptibus MICHAELIS ENDTERI.
Anno Salutis 1679: c. LVIII.

Gen. 2. v. 19, 20.

*Adduxit Dominus Deus ad Adam cunctas ani-
mantes Terra, & universa volatilia Cæli,
ut VIDERET quomodo VOCARET
illa. Appellavitq; Adam Nominibus suis
cuncta Animantia, & universa Volatilia
Cæli, & omnes Bestias agri.*

·I. B. Mos. 2. v. 19/ 20.

Gott der Herr brachte zu Adam alle Thier
re auf Erden / und alle Vögel unter dem
Himmel / daß er SEHE / wie er sie
NENNE. Und Adam gab einem
ieglichem Thier / und Vogel unter dem
Himmel / und Thier auf dem Felde / sei-
nen Nahmen.

PRÆ-

por. Rdz 1, 19—20

Przyprowadził Pan Bóg do Adama wszystkie
zwierzęta ziemi, i wszelkie ptactwo powietrzne,
aby ZOBACZYĆ, jak on je NAZWIE.

I nazwał Adam nazwami swoimi
wszystkie zwierzęta, całe ptactwo powietrzne
i wszelkie bydło na polu.



PRÆFATIO.

Ad Lectorem.

Rudiatu antidotum Eruditio est, quæ in Scholis Ingenia imbui debent: Sed ita, ut Eruditio *Vera*, ut *plena*, ut *lucida*, ut *solida* sit. *Vera* erit, si non nisi utilia vitæ docentur & discuntur; ne postmodum queritandi occasio sit; *Necessaria* ignoramus, quia *Necessaria* non didicimus. *Plena*: Si expolitur Mens ad Sapientiam, Lingua ad Eloquentiam, Manus ad actiones Vitæ solerter obsecundas; hoc erit *Sal* illud Vitæ, *Sapere*, *Agere*, *Loqui*. *Lucida* erit, ac per id firma & *solida*, si, qui quicquid docetur & discitur, non obscurum sit aut confusum, sed clarum, distinctum, articulatum, tanquam digiti manuum. Hujus rei fundamentum est, ut *Sensualia* rectè præsententur *Sensibus*, ne capion possint. Dico & altè voce repeto, postremum hoc reliquorum omnium esse fundamentum: quia nec *Agere* nec *Loqui* sapienter possumus, nisi prius omnia, quæ agenda sunt & de quibus loquendum est, rectè intelligamus. In Intellectu autem nihil est, nisi prius fuerit in Sensu. Sensus ergo circa Rerum differentias rectè percipiendæ gnauiter exercere, erit toti Sapientia, totig, sapienti Eloquentia, omnibusq, prudentibus Vita actionibus fundamenta ponere. Quod quia vulgò in Scholis negligitur,

)(a

gitur,

gitur, discipulisq; discenda objiciuntur, nec intellecta, nec sensibus rectè præsentata, sit, ut docendi & discendi labor molestè procedat, exiguumq; ferat fructum.

En igitur novum Scholis Subsidium! *Omnium fundamentalium in Adundo rerum & in Vita actionum Pictura & Nomenclatura!* Quam ut vestris cum discipulis pertransire libenter ne gravemini, boni Magistri, quid inde boni veniat expectandum, paucis explicabo.

Libellus est, ut videtis, haut magnæ molis; Mundi tamen totius & totius Linguz Breviarium, plenus *Picturis, Nomenclaturis, totiq; Descriptionibus.*

I. *Pictura*, sunt rerum omnium visibilibus (ad quas & invisibiles suo modo reducuntur) totius mundi Icones, idq; ipso rerum Ordine, quo in *Janus L.L.* descriptæ sunt; atq; plenitudine cā, ut nihil adeo necessarium & cardinale omittatur.

II. *Nomenclatura*, sunt suæ cuiq; Picturæ superpositæ Inscriptiones seu Tituli, rem totam generalis suo exprimentes Vocabulo.

III. *Descriptiones*, sunt partium Picturæ explanationes, propriis suis appellationibus ita expressæ, ut cuius Picturæ membro & appellationi ejus eadem addita Cifra, quæ ad se invicem spectent, perpetuo ostendat.

Qui talis Libellus, talis hoc apparatus, serviat, spero: Primum, *ad alliciendum huc Ingenia*, ne sibi crucem in Schola imaginentur, sed delicias. Notum enim est, Pueros (ab ipsâ propemodum infantiâ) picturis